

## STUDIA I ARTYKUŁY

Wojciech Ciszewski

### Republikańskie odczytanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej\*

W artykule przedstawię propozycję nowego odczytania Konstytucji RP z 1997 r.<sup>1</sup> W doktrynie prawa konstytucyjnego dominował do tej pory szczególnie, bliski filozofii klasycznego liberalizmu sposób interpretowania głównych zasad konstytucyjnych, który choć w pełni dopuszczalny – jest zaledwie jednym z możliwych tego rodzaju odczytań. W niniejszym artykule postaram się przedstawić podejście konkurencyjne i rozważyć kluczowe postanowienia polskiej ustawy zasadniczej z perspektywy republikańskiej filozofii politycznej.

Ponieważ zdaję sobie sprawę, że cel, który sobie wyznaczyłem, może wydawać się niejasny, na wstępie doprecyzuję, co rozumiem przez tytułowe republikańskie odczytanie Konstytucji RP. Pisząc o odczytaniu Konstytucji, mam na myśli sposób rozumienia najważniejszych zasad ustrojowych polskiego porządku prawnego wyrażonych w ustawie zasadniczej. Owe zasady ustrojowe to „idee przewodnie, które determinują prawny, polityczny oraz aksjologiczny wymiar

---

\* Niniejszy artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego pt. *Rozum publiczny między faktami a zasadami. Krytyka wizji sprawiedliwości Johna Rawlsa*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (konkurs Preludium) na podstawie umowy UMO-2013/09/N/HS5/00669. Za uwagi zgłoszone do wcześniejszych wersji tekstu dziękuję: T. Gizbert-Studnickiemu, E. Matejkowskiej, R. Michalczakowi i M. Pachowi.

<sup>1</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: „Konstytucja RP”, „Konstytucja”.

systemu ustrojowego RP”<sup>2</sup>. Leszek Garlicki wskazuje, że suma tych zasad przesądza o „tożsamości konstytucyjnej państwa”<sup>3</sup>. Nie istnieje jedno zamknięte wyliczenie zasad ustrojowych, ale bez trudu można wskazać kilka zasad będących składnikiem każdego takiego katalogu. Są to m.in. zasada państwa prawa, zasada wolności, zasada równości, zasada legalizmu, zasada suwerenności narodu (ludu), zasada podziału władz. Odczytanie Konstytucji w powyższym sensie odnosi się zatem do treści przypisywanej tak rozumianym zasadom ustrojowym, do sposobu ujmowania relacji między tymi zasadami oraz do uzasadnienia, jakie za nimi przemawia.

Podstawowe zasady ustrojowe Konstytucji rozważę w świetle znaczeń, jakie nadaje im republikańska filozofia polityczna. W związku z tym, że główne zasady polskiej ustawy zasadniczej są rozwiązaniami charakterystycznymi dla ustrojów demokratycznych, a filozofia republikańska jest teorią systemu demokratycznego, to dokonanie takiej interpretacji wydaje się, przynajmniej *prima facie*, możliwe do zrealizowania.

Jednak poza tym, że republikańskie odczytanie Konstytucji RP jawi się jako realizowalne, w moim przekonaniu istnieją też dobre argumenty na rzecz sformułowania takiej interpretacji. Po pierwsze wartościowym przedsięwzięciem wydaje się włączenie kategorii filozofii republikańskiej do polskiego dyskursu konstytucyjnego. W ostatnich latach republikańskie ujęcie zasad i instytucji politycznych przeżywa renesans na gruncie filozofii politycznej oraz filozofii prawa. Jest ono szeroko dyskutowane w międzynarodowej debacie akademickiej – na łamach czasopism naukowych, w publikacjach książkowych i podczas najważniejszych konferencji naukowych. Również praktyka polityczna niektórych krajów wykazuje zainteresowanie teorią republikańską. Argumenty wypracowane przez orędowników tej teorii służą różnym decydom jako racje działań politycznych oraz uzasadnienia orzeczeń sądowych<sup>4</sup>.

---

2 G. Pastuszko, *Zasady ustrojowe determinujące strukturę oraz funkcjonowanie w systemie konstytucyjnym RP*, w: *Organy państwowe w ustroju konstytucyjnym RP*, red. H. Zięba-Załucka, Rzeszów 2016, s. 16.

3 L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 68.

4 Chyba najbardziej znanym współczesnym przykładem takiego praktycznego wykorzystania idei republikańskich są rządy J.L. Rodrigueza Zapatero w Hiszpanii, który wprost deklarował przywiązanie do filozofii republikanizmu. Zob. J.L. Marti, P. Pettit, *A political philosophy in public life: Civic republicanism in Zapatero's Spain*, Princeton 2010.

Drugi powód wiąże się z jedną z popularnych linii krytyki Konstytucji RP. Niektórzy teoretycy biorący udział w debacie konstytucyjnej wyrażają przekonanie, że ustawa zasadnicza z 1997 r. jest niezgodna z polską tradycją polityczną. Ich zdaniem Konstytucja wprowadziła do porządku prawnego rozwiązania ustrojowe, które są typowe dla liberalnej myśli politycznej, podczas gdy polska tradycja polityczna, wywodząca się z okresu I Rzeczypospolitej, ma charakter republikański. Na pewną wersję tego argumentu powoływał się w swoich wystąpieniach L. Morawski. Twierdził on mianowicie, że chociaż normy Konstytucji RP z 1997 r. są otwarte na różne interpretacje, to w doktrynie prawa konstytucyjnego, a także w działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego dominuje charakterystyczny dla filozofii liberalnej sposób ujmowania tych norm. Lech Morawski kwestionował takie podejście, wskazując na jego sprzeczność z „tożsamością konstytucyjną Polaków”<sup>5</sup>. Jak sam pisał:

[J]est [...] pospolitym banałem twierdzenie, że polski konstytucjonalizm od czasów konstytucji 3 maja po Konstytucję z 1997 r. w swoich pryncypiach opiera się na standardach republikańskich, a nie liberalnych<sup>6</sup>.

Najistotniejszy jest jednak trzeci argument na rzecz wykorzystania kategorii republikańskich w procesie wykładni Konstytucji. W moim przekonaniu przyjęcie takiej perspektywy umożliwi sformułowanie przekonującej i spójnej interpretacji zasad ustrojowych porządku konstytucyjnego – pozwala na wpisanie tych zasad w pewną koherentną „narrację” teoretyczną. Tym samym wydaje się, że moja propozycja stanowi interesujący punkt widzenia na rozstrzygnięcia zawarte w Konstytucji z 1997 r.

Istotę republikańskiego odczytania Konstytucji RP wyłożę w pięciu częściach niniejszego artykułu. W pierwszej z nich przedstawię ogólne informacje na temat współczesnej filozofii republikańskiej. Skupię się w szczególności na jej podstawowym założeniu, jakim jest oryginalna

5 Zob. wystąpienie L. Morawskiego podczas konferencji w Budapeszcie zorganizowanej przez sąd konstytucyjny Węgier (15–17 II 2017 r.), < <http://trybunal.gov.pl/wiadomosci/uroczystosci-spotkania-wyklady/art/9566-budapeszt-spotkanie-prezesow-sadow-konstytucyjnych-panstw-grupy-wyszehradzkiej> >.

6 Wystąpienie L. Morawskiego...

koncepcja wolności politycznej. W drugiej części omówię ujęcie zasad ustrojowych, które w moim przekonaniu można zrekonstruować w oparciu o analizę doktryny prawa konstytucyjnego. W moim tekście określam to podejście mianem interpretacji libertariańskiej. Następnie w części trzeciej zaprezentuję ujęcie konkurencyjne, jakim jest interpretacja ustawy zasadniczej dokonana przy pomocy kategorii współczesnego republikanizmu. W części czwartej wskażę na dwa przykłady zastosowania podejścia republikańskiego do interpretacji szczegółowych postanowień Konstytucji. Całość podsumuję, stawiając pytanie o status prezentowanego odczytania Konstytucji.

## 1. Republikanizm

Na wstępie rozważań warto zaznaczyć, że we współczesnej debacie filozoficznej funkcjonują dwa znaczenia pojęcia republikanizmu<sup>7</sup>. Pierwsze z nich używane jest w odniesieniu do pewnej – bardzo bogatej – tradycji namysłu nad ustrojem politycznym, której historia sięga czasów starożytnych. Tak rozumiany republikanizm nie stanowi spójnej koncepcji politycznej. Jest on raczej luźnym zbiorem idei i postulatów politycznych, takich jak krytycyzm wobec absolutnej władzy, afirmacja troski o dobro wspólne, praworządność i wolność polityczna czy pochwała cnoty obywatelskiej. Jako przedstawicielej tej tradycji wymienia się myślicieli oraz aktywistów politycznych działających w różnych czasach, między innymi: Cyserona, Niccolo Machiavellego, Johna Milтона, Jamesa Harringtona, Monteskiusza oraz Jamesa Madisona.

Drugie znaczenie republikanizmu zostało wypracowane na gruncie współczesnej filozofii politycznej. Pojęciem tym określa się koncepcję polityczną, która jest oryginalną interpretacją tradycji republikańskiej. Koncepcja ta, nazywana również neorepublikanizmem albo republikanizmem obywatelskim (*civic republicanism*), stanowi rezultat filozoficznego namysłu nad ideami głoszonymi przez różnych przedstawicieli tradycji republikańskiej. Rozwój przywoływanej koncepcji był ściśle związany z badaniami nad myślą republikańską prowadzonymi przez historyków

---

<sup>7</sup> Na takie dwa znaczenia wskazuje m.in. F. Lovett, *Republicanism*, w: *The Stanford encyclopedia of philosophy*, red. E.N. Zalta, < <https://plato.stanford.edu/archives/spr2017/entries/republicanism> >.

idei (jak Zera Fink, Caroline Robins i John Pocock) od lat sześćdziesiątych XX wieku. Tak ujmowany republikanizm stanowi podejście polemiczne wobec innych współczesnych doktryn politycznych, w szczególności libertarianizmu (klasycznego liberalizmu), liberalizmu, komunitaryzmu i socjalizmu.

Najbardziej znanymi przedstawicielami republikanizmu w tym drugim sensie są Quentin Skinner oraz Philip Pettit. Quentin Skinner zajmuje się przede wszystkim historią idei politycznych (jest przedstawicielem tak zwanej szkoły historycznej z Cambridge). Szczególną popularność zdobyły jego prace poświęcone republikańskim wątkom w filozofii Machiavellego<sup>8</sup>. Z opracowań Q. Skinnera korzystał między innymi P. Pettit, formułując ramy koncepcji republikanizmu obywatelskiego<sup>9</sup>. Warte odnotowania są przede wszystkim dwie pozycje książkowe, w których P. Pettit przedstawił główne założenia swojej koncepcji: *Republicanism. A theory of freedom and government*<sup>10</sup> oraz *On the people's terms. A republican theory and model of democracy*<sup>11</sup>. Innymi ważnymi przedstawicielami tego nurtu we współczesnej filozofii politycznej są: Cass Sunstein, Cecile Laborde, Richard Bellamy, Frank Lovett, John Maynor i Richard Dagger. Wymienieni teoretycy odwołują się do klasycznych kategorii etosu republikańskiego – proponują jednak ich uwspółcześnione interpretacje. W dalszej części tekstu, pisząc o republikanizmie, będę miał na myśli właśnie to współczesne rozumienie rozważanego pojęcia.

Rdzeniem tak pojmowanej koncepcji republikańskiej jest oryginalne ujęcie wolności politycznej. Republikańska koncepcja wolności zakłada, że dana osoba jest wolna, jeżeli nie podlega dominacji ze strony jakiegokolwiek innej osoby bądź instytucji. Kluczowe dla powyższego ujęcia pojęcie dominacji P. Pettit definiuje w następujący sposób:

Stawiając tę kwestię wyraźnie [...] ktoś posiada dominującą władzę nad innym, ktoś dominuje albo zniewala kogoś innego, o ile (1)

8 Zob. Q. Skinner, *The foundations of modern political thought. Volume I & II*, Cambridge 1978; Q. Skinner, *Machiavelli*, Oksford 1981.

9 Zob. P. Pettit, *Civic republican theory*, w: J.L. Marti, P. Pettit, *A political philosophy in public life: Civic republicanism in Zapatero's Spain*, Princeton 2010, s. 31–32.

10 Zob. P. Pettit, *Republicanism. A theory of freedom and government*, Oksford 2002.

11 Zob. P. Pettit, *On the people's terms. A republican theory and model of democracy*, Cambridge 2012.

posiada zdolność do ingerowania (2) w arbitralny sposób (3) w określone wybory, które ta druga osoba podejmuje<sup>12</sup>.

Dominacja oznacza zatem możliwość ingerowania w działania innej osoby w sposób arbitralny. Podmiot zdominowany, czyli zagrożony tego rodzaju ingerencją, nie jest wolny w rozumieniu republikańskim. Zwróćmy uwagę, że omawiane podejście utożsamia brak wolności z samą **spособnością** wywierania wpływu na działania danej osoby. Naruszenie wolności ma tutaj miejsce nie tylko wtedy, gdy dochodzi do aktu ingerencji. Przy przyjęciu republikańskiej perspektywy do naruszenia wolności dochodzi zawsze w sytuacji, gdy jakikolwiek podmiot dysponuje choćby możliwością dokonywania takich aktów w sposób arbitralny.

Philip Pettit ilustruje powyższe rozumienie wolności, powołując się na przykład niewolnika, który ma nad sobą „łaskawego pana”<sup>13</sup>. Zdaniem P. Pettita powinniśmy uznać niewolnika za pozbawionego wolności nawet w sytuacji, gdy jego właściciel w ogóle nie ingeruje w jego działania. Dla statusu niewolnika kluczowe jest bowiem to, że „łaskawy pan” zachowuje możliwość nakładania ograniczeń, gdy tylko tego zapragnie. Według republikańców właśnie ta sposobność arbitralnej ingerencji jest czymś, co niweczy wolność niewolnika. To, czy dana osoba jest wolna, nie może bowiem zależeć od łaski albo dobrej woli kogokolwiek. Ten aspekt republikańskiego rozumienia wolności jest też akcentowany przez Q. Skinnera:

Rządzący mogą wybrać, aby nie korzystać z tej władzy, albo mogą korzystać z niej tylko z najwyższym poszanowaniem dla twoich wolności osobistych. Zatem w praktyce nadal możesz korzystać z pełnego zakresu twoich praw obywatelskich. Jednakże sam fakt, że rządzący posiadają taką arbitralną władzę, oznacza, że dalsze korzystanie z twojej wolności obywatelskiej pozostaje cały czas zależne od ich dobrej woli<sup>14</sup>.

Republikańskie podkreślają, że w praktyce politycznej w pozycji „łaskawego pana” występują różne podmioty. Arbitralną władzę nad wyborami

---

12 P. Pettit, *Republicanism...*, s. 52 (tłum. własne).

13 Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 31–35.

14 Q. Skinner, *Liberty before liberalism*, Cambridge 2012, s. 70 (tłum. własne).

jednostki mogą dzierżyć inne jednostki, władze publiczne albo większość społeczna<sup>15</sup>. Ponieważ wolność ma dla republikanów znaczenie szczególne, dążą oni do maksymalnego poszerzenia jej zakresu we wszystkich możliwych wymiarach. Idea ograniczania dominacji ma decydujące znaczenie dla kształtu republikańskiego ustroju oraz rozumienia głównych zasad politycznych. Jest czymś w rodzaju osi, wokół której organizuje się republikański system polityczny.

## 2. Libertariańska interpretacja Konstytucji RP

W tej części tekstu moim celem będzie przedstawienie interpretacji Konstytucji RP, którą uważam za konkurencyjną względem odczytania republikańskiego. Podobnie jak w przypadku republikanizmu – także to stanowisko odnoszę do interpretacji głównych zasad ustrojowych: ich treści, wzajemnych relacji oraz uzasadnień. W moim przekonaniu podejście, które nazywam libertariańskim, można zrekonstruować w oparciu o tezy głoszone przez przedstawicieli polskiej doktryny prawa konstytucyjnego. Aby uniknąć nieporozumień, chciałbym zaznaczyć, że nie twierdzę tutaj, że przywoływani w dalszej części rozważań autorzy świadomie hołdują temu stanowisku. Być może żadnemu z nich nie da się przypisać wszystkich tez, które się na nie składają. Każda z wymienionych tez ma jednak swoich zwolenników wśród przedstawicieli doktryny, a przynajmniej część z tych twierdzeń jest podzielana bardzo szeroko.

Powyższą konkurencyjną interpretację określiłem jako libertariańską, ponieważ postulowane przez nią ujęcie zasad ustrojowych przywodzi na myśl sposób rozumienia tych zasad w tradycji libertariańskiej. Pisząc o tradycji libertariańskiej, mam tutaj na myśli nurt filozofii politycznej wywodzący się z klasycznego liberalizmu i obejmujący takich autorów jak: Adam Smith, John Locke, Thomas Hobbes czy Friedrich Hayek. Nie zdecydowałem się na użycie w kontekście przywoływanej interpretacji sformułowania „liberalna”, ponieważ w moim przekonaniu zarówno aktualny stan dyskusji w obrębie filozofii liberalnej, jak i dominujący sposób rozumienia tego pojęcia w literaturze przedmiotu wiążą się raczej z pracami tak zwanych liberalnych egalitarystów (jak John Rawls,

<sup>15</sup> Zob. P. Pettit, *Civic...*, s. 33–34; F. Lovett, *A general theory of domination and justice*, Oxford 2010, s. 25–54.

Ronald Dworkin czy Thomas Scanlon) i różnią się pod wieloma względami od klasycznego liberalizmu<sup>16</sup>.

Libertarianizm w powyższym sensie łączę zatem z dziełami klasyków myśli liberalnej, a także współczesnych libertarian, takich jak Robert Nozick czy Jan Narveson. Kluczowe z perspektywy tak ujmowanej doktryny są założenia odnoszące się do idei wolności osobistej. Wolność stanowi bowiem centralną i emblematyczną kategorię libertariańskiego systemu wartości. Często wskazuje się, że ma ona charakter prawnonaturalny, co oznacza, że przysługuje każdej jednostce z natury, a nie dlatego że została w jakiś sposób nadana<sup>17</sup>. Jeśli chodzi o treść tej fundamentalnej idei, to libertarianie powszechnie utożsamiają wolność osoby z brakiem ingerencji w jej działania. Człowiek wolny to ktoś, kto „posiada możliwość robienia, co się chce”<sup>18</sup>. Inne zasady polityczne, takie jak równość czy praworządność, stanowią ograniczenie tak rozumianej wolności.

Mając powyższe na względzie, możemy zapytać, na czym polega libertariańska interpretacja Konstytucji RP. Zwrócę uwagę na trzy tezy charakteryzujące to odczytanie zasad ustrojowych. Po pierwsze **treść przypisywana przynajmniej niektórym zasadom ustrojowym jest zbieżna z ujęciem tych zasad we współczesnym libertarianizmie**. Najlepszego przykładu dostarcza tutaj doktrynalne rozumienie zasady wolności. Znaczna część teoretyków prawa konstytucyjnego przyjmuje, że zasada wolności, wyrażona w art. 31 Konstytucji, ma charakter przedpolityczny. Dariusz Dudek formułuje tę myśl w następujący sposób:

[...] wolność stanowi wartość przyrodzoną i niezbywalną, **możliwą do realizowania bez jakiegokolwiek podmiotu przyzwalającego, zwłaszcza niezależnie od państwa i prawa** [podkr. własne – W.C.],

---

16 Różnice między libertarianizmem, liberalizmem a republikanizmem szerzej opisuję (wraz z E. Matejkowską oraz R. Michalczakiem) w przygotowywanej monografii dotyczącej zasady neutralności światopoglądowej.

17 Rzecz jasna – libertarianizm jest bardzo zróżnicowaną filozofią polityczną. Z całą pewnością jednym z jego najważniejszych nurtów jest jednak nurt prawnonaturalny, do którego możemy zaliczyć teorie J. Locke’a, R. Nozicka, M.N. Rothbarda.

18 J. Narveson, *The libertarian idea*, Peterborough 2001, s. 18. Wydaje się, że źródłem takiego rozumienia wolności osobistej należy doszukiwać się w filozofii T. Hobbesa. W *Lewiatanie* pisał, że „człowiek wolny to ten, któremu w tych rzeczach [...] nic nie przeszkadza, by uczynił to, co ma wolę czynić” – T. Hobbes, *Lewiatan (fragment)*, w: *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, red. J. Zajadło, Warszawa 2008, s. 80.



które nie „przyznają” wolności, a jedynie podejmują działania reglamentacyjne dla jak najszerszego zagwarantowania korzystania z wolności<sup>19</sup>.

Zgodnie z poglądem dominującym w doktrynie konstytucyjna wolność jest wartością prawnonaturalną<sup>20</sup>. W jej przypadku rola instytucji politycznych sprowadza się do potwierdzenia czegoś, co przysługuje każdemu człowiekowi w sposób naturalny, to jest z racji bycia człowiekiem. Jednocześnie powszechnie uznaje się, że wolność ma charakter negatywny. Jest rozumiana jako wolność od przymusu, to jest od ingerencji w działania osoby ze strony innych osób bądź instytucji. Leszek Garlicki i Krzysztof Wojtyczek piszą: „[W]olność oznacza zakaz ingerowania czynników zewnętrznych [...] w sferę swobodnego podejmowania decyzji przez jednostkę”<sup>21</sup>. Osoba wolna w powyższym rozumieniu dysponuje zatem swobodą „podejmowania aktów woli i wyboru”<sup>22</sup>.

Podobnie rzecz się ma z zasadą suwerenności narodu (ludu). Jak głosi jedna z popularnych definicji, zasada ta oznacza, że do narodu należy „władza pierwotna, trwała, niezależna w stosunkach wewnętrznych

19 D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999, s. 128. Tę ideę D. Dudek potwierdza również w innym artykule, pisząc, że „uzasadnione jest jednak stwierdzenie, że wolność stanowi fundamentalny, naturalny (pierwotny wobec prawa stanowionego) i chroniony prawnie atrybut ludzkiej egzystencji” – D. Dudek, *Zasada ochrony wolności i praw człowieka*, w: *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Warszawa 2009, s. 104–105. Podobną myśl wyraża B. Banaszak, stwierdzając, że „[wolność] nie jest przez państwo konstytuowana, lecz jest ona w stosunku do niego pierwotna. Zadaniem państwa jest tylko stworzenie warunków i instytucji służących jej prawnemu zagwarantowaniu oraz jej ochrona w granicach określonych przez prawo” – B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 160.

20 Jak piszą L. Garlicki i K. Wojtyczek: „[Ż]ródeł tak rozumianej wolności należy poszukiwać w prawie naturalnym [...], a to oznacza, że istnieje ona w sposób obiektywny, niezależny od jej pozytywnoprawnego ustanowienia w konstytucji, i że przysługuje jej ranga nadrzędna wobec postanowień zawartych w prawie pisanim” – L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 58. Również L. Bosek wskazuje, że „wolność człowieka ma rodowód niepozytywistyczny – prawnonaturalny” – L. Bosek, w: *Konstytucja RP. Komentarz. Tom I*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 757. Zob. D. Dudek, *Konstytucyjna...*, s. 128.

21 L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja...*, s. 63. Zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2015, s. 364 i n.

22 Zob. wyrok TK z 7 III 2007 r., K 28/05, OTK 2007, seria A, nr 3, poz. 24; L. Bosek, w: *Konstytucja...*, s. 763; L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja...*, s. 60; D. Dudek, *Konstytucyjna...*, s. 130.

i zewnętrznych oraz prawnie nieograniczona”<sup>23</sup>. W praktyce politycznej idea suwerenności narodu sprowadza się do zagwarantowania „wpływu ogółu obywateli na władzę państwową”<sup>24</sup>.

Cechą charakterystyczną doktrynalnych ujęć suwerenności narodu jest ograniczanie sposobów jej wykonywania do dwóch form. Zgodnie z dominującym poglądem naród sprawuje władzę poprzez udział w wyborach powszechnych oraz – ewentualnie – uczestnicząc w referendach organizowanych przez władzę, przy czym ta pierwsza forma uznawana jest za podstawową, a druga ma charakter uzupełniający<sup>25</sup>. Przyjmuje się, że fakt, iż najważniejsi decydenci polityczni pochodzą z wyborów powszechnych, wystarcza do uznania zasady suwerenności za spełnioną. Jak pisze M. Granat: „[W]ola narodu wyrażana przez nich [przedstawiciele politycznych – W.C.] jest przypisywana samemu narodowi”<sup>26</sup>. Decyzja reprezentantów posiadających odpowiednią legitymację jest zatem traktowana jak decyzja samego suwerena.

Po drugie **na gruncie libertariańskiego odczytania Konstytucji główne zasady ustrojowe często uznawane są za antagonistyczne w stosunku do siebie nawzajem**. Jeżeli jedna z zasad pozostających w konflikcie zostanie zrealizowana w większym stopniu, to oznacza to, że druga z nich zostanie ograniczona. Ta swoista konkurencja między zasadami jest możliwa do zidentyfikowania na poziomie abstrakcyjnym – zasady te są przeciwstawne na mocy swojej natury (ustalenie szczegółowej relacji między nimi wymaga jednak odwołania się do konkretnej sytuacji).

Istnieje wiele przykładów takiego antagonistycznego rozumienia zasad ustrojowych. Najbardziej ewidentnym jest chyba sposób, w jaki ujmuje się relację zasady wolności (art. 31) do innych zasad. Takie

23 B. Banaszak, *Prawo...*, s. 216. Stanowisko to jest zbliżone do podejścia dominującego na gruncie libertariańskiej teorii politycznej. Podobne ujęcia zasady suwerenności możemy odnaleźć u klasyków myśli liberalnej, takich jak T. Hobbes czy J. Locke.

24 M. Gulczyński, *Zasada zwierzchnictwa narodu*, w: *Zasady podstawowe polskiej Konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998, s. 118.

25 Leszek Garlicki pisze, że „rzeczywistą formą wykonywania władzy przez korpus wyborczy jest więc jej delegowanie na rzecz regularnie wybieranych przedstawicieli. Tak trzeba rozumieć sformułowanie art. 4 ust. 2, które – wymieniając na pierwszym miejscu sprawowanie władzy **przez swych przedstawicieli** [podkr. – W.C.] – uznaje demokrację pośrednią za podstawowy sposób rządzenia państwem” – L. Garlicki, *Polskie...*, s. 71. Zob. M. Granat, *Prawo konstytucyjne. Pytania i odpowiedzi*, Warszawa 2016, s. 77.

26 M. Granat, *Prawo...*, s. 76. Zob. L. Garlicki, *Polskie...*, s. 71–72.

stanowisko prezentują L. Garlicki i K. Wojtyczek, powołując się na typowe dla myśli libertariańskiej akcentowanie antagonizmu między wolnością a równością:<sup>27</sup>

Nie ma ona [zasada wolności – przyp. W.C.] wprowadzie tak absolutnej rangi jak zasada godności [...], bo nie stanowi normy wyjściowej (*Grundnorm*) porządku konstytucyjnego, a tworzy tylko jedną z jego zasad. [...] Tym samym może ona podlegać harmonizacji z innymi zasadami konstytucyjnymi, które nakazują różnego rodzaju ograniczenia wolności. W pierwszej kolejności wymienić tu trzeba „obowiązek solidarności z innymi” (wstęp do konstytucji), określenie Rzeczypospolitej jako „dobra wspólnego wszystkich obywateli” (art. 1) i nałożenie na każdego obowiązku: „szanować wolności i prawa innych” (art. 31 ust. 2 zdanie pierwsze), przypomnieć też należy „klasyczną” antynomię wolności i równości<sup>28</sup>.

Innym przykładem, także szeroko podzielanym w doktrynie prawa konstytucyjnego, jest wskazywanie na nieuchronne napięcie, w jakim pozostają do siebie zasada wolności oraz zasady praworządności i legalizmu (art. 7)<sup>29</sup>. Zgodnie ze stanowiskiem dominującym wśród konstytucjonalistów prawo stanowione, ze swojej natury, stanowi ograniczenie wolności działania człowieka. Wolność definiowana jest w opozycji do prawa pozytywnego – jako wolność od zakazów i nakazów prawnych<sup>30</sup>. Jedną z głównych funkcji, które pełnią zasady praworządności i legalizmu w systemie politycznym, jest określanie granic realizacji zasady wolności<sup>31</sup>.

Dobrego przykładu w rozważanym kontekście dostarcza także identyfikowana w literaturze kolizja między zasadą suwerenności narodu

27 Na napięcie między wolnością a równością jako cechą charakterystyczną libertarianizmu wskazuje m.in. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009, s. 177.

28 L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja...*, s. 59. Zob. W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 171.

29 W podobny sposób relacje między wolnością a prawem charakteryzował T. Hobbes, pisząc: „[...] prawo zostało wprowadzone w świecie nie dla czego innego, lecz właśnie dlatego, by ograniczyć naturalną wolność poszczególnych ludzi w ten sposób, iżby nie mogli krzywdzić się wzajemnie, lecz by mogli wzajemnie sobie pomagać i łączyć się ze sobą przeciw wspólnemu wrogowi” – T. Hobbes, *Lewiatan...*, s. 78–79.

30 Zob. L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja...*, s. 63.

31 Zob. L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: *Konstytucja...*, s. 58; M. Granat, *Prawo...*, s. 66.

a instytucjami liberalnymi (które w doktrynie określa się jako instytucje państwa prawa), takimi jak trójpodział władzy (art. 10), niezależne sądownictwo (art. 173) czy też sądowa kontrola konstytucyjności (art. 188). Istota tych instytucji wyraża się bowiem w ograniczaniu zakresu władzy, jakim dysponują przedstawiciele suwerena. Wprowadzenie takich rozwiązań do systemu politycznego przesądza o tym, że pewne działania reprezentantów narodu są niedopuszczalne, nawet jeśli realizują one wolę narodu (w rozumieniu wyłożonym wyżej).

Na napięcie między instytucjami państwa prawa a „paradygmatem suwerennej władzy narodu (art. 4)”<sup>32</sup> wskazują W. Sokolewicz i M. Zubik. Ich zdaniem „z zasady państwa prawnego wynika ograniczenie każdej, choćby najbardziej demokratycznie legitymizowanej, władzy”<sup>33</sup>. Powyższy konflikt zasad dostrzega się też często w kontekście interpretacji klauzuli demokratycznego państwa prawa. Zdaniem M. Granata idea ustrojowa zawarta w art. 2 Konstytucji RP zakłada, że „wzajemnie ograniczają się demokracja i prawo, jedna wartość limituje drugą”<sup>34</sup>.

Trzecią cechą charakterystyczną libertariańskiej interpretacji Konstytucji jest twierdzenie, że **antagonistyczne zasady ustrojowe pełnią względem siebie swoistą funkcję korygującą**. Co więcej, powyższą zależność postrzega się jako coś pożądanego z punktu widzenia systemu politycznego. Wzajemne ograniczanie się zasad czyni system lepszym dla obywateli, bardziej zrównoważonym. Zdaniem W. Brzozowskiego prowadzi ono do „efektu synergii”, który polega na „wzmacnianiu się i modyfikacji treści obu czynników takiej interakcji”<sup>35</sup>. Pełne urzeczywistnienie zasad konstytucyjnych, przynajmniej niektórych, mogłoby umniejszać wartość ustroju.

32 W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja...*, s. 103–104.

33 W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja...*, s. 108.

34 M. Granat, *Prawo...*, s. 63. W dalszej części pracy M. Granat wskazuje, że rozdzielenie prawa i demokracji prowadzi do niepożądanych skutków.

Kolejnym przykładem interpretowania zasad ustrojowych w sposób antagonistyczny jest proponowane w literaturze ujęcie relacji zasady neutralności światopoglądowej (art. 25 ust. 2) do innych zasad. Według W. Brzozowskiego neutralność światopoglądowa pozostaje w napięciu z zasadami, „które należałoby ocenić jako nieneutralne”, takimi jak choćby zasada ochrony zdrowia publicznego czy też norma chroniąca macierzyństwo i rodzicielstwo. Zob. W. Brzozowski, *Granice neutralności światopoglądowej*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12, s. 90–91.

35 W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011, s. 59–60.

Można wskazać bardzo wiele przykładów takiego rozumienia zasad ustrojowych. Twierdzi się przykładowo, że pełne urzeczywistnienie idei wolności prowadziłyby do „anarchii” albo „nihilizmu aksjologicznego”<sup>36</sup>. Nieograniczona wolność narażałaby obywateli na poważne szkody. Bogdan Banaszak pisze, że gdyby „wszyscy w sposób nieskrępowany korzystali z wolności, to dochodziłoby do sytuacji konfliktowych i nie istniałyby żadne mechanizmy służące ich rozwiązywaniu”<sup>37</sup>. Z kolei nieograniczona realizacja zasady równości wiąże się z ryzykiem niesprawiedliwego traktowania części obywateli. W kontekście zasady równości M. Granat wskazuje, że „gdyby równość była pełna (absolutna), to byłaby przypuszczalnie niesprawiedliwością”<sup>38</sup>. Równe traktowanie wszystkich, bez uwzględnienia specyficznej sytuacji poszczególnych osób, jest bowiem krzywdzące dla bardziej zasłużonych, pracowitych lub utalentowanych. Bezkrytyczne zawierzenie zasadzie legalizmu mogłoby natomiast prowadzić do nadmiernego rygoryzmu w stosowaniu prawa oraz niepożądanego juridykacji życia społecznego<sup>39</sup>. Konieczne jest w związku z tym pewne złagodzenie postulatów legalizmu, które dokonuje się poprzez włączenie zasady sprawiedliwości do systemu politycznego. Wreszcie – nieograniczona w żaden sposób zasada suwerenności narodu stanowiłaby zagrożenie dla praw obywatelskich, stwarzając ryzyko zaistnienia „tyranii większości” (czasami określanej mianem „demokracji”)<sup>40</sup>.

Wobec powyższego uzasadnione jest wprowadzenie rozwiązań instytucjonalnych charakterystycznych dla państwa prawa, a tym samym „ograniczenie [...] choćby najbardziej demokratycznie legitymizowanej władzy barierami chroniącymi prawa człowieka”<sup>41</sup>. Jednocześnie wskazuje się jednak, że zbyt daleko idące ingerencje w domenę suwerenności

36 W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja...*, s. 110.

37 B. Banaszak, *Prawo...*, s. 364.

38 M. Granat, *Prawo...*, s. 107.

39 Zob. W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja...*, s. 172.

40 Mariusz Gulczyński pisze, że „[...] zwierzchnia władza narodu i przez nią legitymizowana władza państwa muszą mieć wyraziste granice, by nie przekształcić się w tyranie większości (tzw. demokrację), jak to już od czasów starożytności wielokrotnie w demokracjach bywało” – M. Gulczyński, *Zasada...*, s. 118. Napięcie między zasadą suwerenności ludu a instytucjami państwa prawa identyfikuje też m.in. B. Banaszak, *Prawo...*, s. 222, 364.

41 W. Sokolewicz, M. Zubik, w: *Konstytucja...*, s. 108.

narodu mogłyby odbierać systemowi politycznemu jego demokratyczny charakter i prowadzić do „faktycznej jurystokracji”<sup>42</sup>.

Trzy powyższe cechy – (1) szczególna, bliska tradycji libertariańskiej treść nadawana zasadom ustrojowym; (2) fakt, że wiele spośród zasad ustrojowych uznawanych jest za antagonistyczne względem siebie; a także (3) to, że powyższe zasady pełnią w stosunku do siebie funkcję korygującą, a ich pełne urzeczywistnienie byłoby czymś niepożądanym – wyrażają istotę interpretacji, którą określiłem mianem libertariańskiej. W następnej części omówię podejście konkurencyjne, to jest republikańskie odczytanie Konstytucji, które opiera się na zanegowaniu trzech powyższych tez.

### 3. Republikańskie odczytanie Konstytucji RP

W celu przedstawienia republikańskiego odczytania Konstytucji będę odwoływał się do zasad ustrojowych, na które zwróciłem uwagę przy okazji omawiania libertariańskiej interpretacji. Będą to zatem zasady wolności, państwa prawa (rządów prawa), legalizmu, równości, suwerenności ludu, instytucji państwa prawa (instytucje liberalne), a także zasada neutralności światopoglądowej.

Jak wskazałem już wyżej, ideą przewodnią, która organizuje republikańskie rozumienie zasad ustrojowych, jest zasada wolności. Przypomnijmy, że wolność na gruncie omawianej tradycji oznacza niedominację, to jest niepodleganie arbitralnej władzy innych osób bądź instytucji. Stosownie do tej koncepcji ograniczeniem wolności danej osoby jest sama możliwość arbitralnego ingerowania w podejmowane przez nią działania. Naruszenie wolności osoby nie wiąże się zatem, z konieczności, z faktycznymi aktami ingerencji.

Warto zauważyć, że powyższe ujęcie wolności znacząco różni się od tego, które uznają przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego. Po pierwsze trudno tak rozumianą wolność uznać za uprawnienie naturalne, logicznie pierwotne w stosunku do państwa. Wolność jako niedominacja może się urzeczywistnić jedynie w społeczeństwie – wymaga obowiązywania reguł, które ograniczają arbitralną władzę jednych osób nad innymi. Niedominacja jest więc, ze swojej istoty, wartością

---

42 Takim pojęciem posługuje się Raport Zespołu Ekspertów ds. Problematyki Trybunału Konstytucyjnego z dn. 15 VII 2016 r.

o charakterze politycznym, a jej podmiotami mogą być wyłącznie obywatele. Po drugie wolność nie jest wolnością od podlegania „nakazom” i „zakazom” prawnym. Na gruncie republikańskiego odczytania wolność można rozumieć jako wolność od czyjejs kompetencji do stanowienia nakazów i zakazów w arbitralny sposób. Eliminowaniu tego rodzaju kompetencji, a nie wykluczeniu samych zakazów i nakazów ma służyć system polityczny.

Powyższy cel, a więc poszerzanie zakresu wolności politycznej, jest realizowany przez pozostałe zasady ustrojowe. Teoretycy republikanizmu zwracają uwagę, że ryzyko zaistnienia arbitralnej władzy nad jednostką występuje w przypadku różnych stosunków społecznych i politycznych. Warto jednak zwrócić uwagę na trzy rodzaje takich stosunków: dominacja może się urzeczywistnić w relacjach między osobami prywatnymi, między rządzącymi a obywatelami, a także między większością a mniejszością społeczną.

Powyższa idea minimalizacji arbitralnej władzy w stosunkach prywatnych jest ważnym elementem uzasadnienia zasady równości. Trzeba jednak zaznaczyć, że republikanie pojmują zasadę równości w specyficzny sposób – jako pewien szczególny rodzaj relacji między obywatelami wyrażający się wzajemnym uznaniem równego statusu obywatelskiego. Ideał republikańskiego społeczeństwa zakłada, że wszyscy obywatele dysponują równym statusem oraz że okoliczność ta jest powszechnie znana i akceptowana w danej społeczności (także przez instytucje polityczne). Miarą osiągnięcia tego pożądanego stanu jest sprawdzian, który P. Pettit określa jako *eyeball test*. W republikańskim społeczeństwie obywatele spotykający się w przestrzeni publicznej mogą „spojrzeć sobie w oczy”, nie odczuwając przy tym negatywnych przeżyć związanych z deficytem własnego statusu<sup>43</sup>. Nie mają racjonalnych podstaw do tego, aby czuć się gorszymi od innych.

Aby ów postulat równości mógł zostać spełniony, konieczne jest wyeliminowanie przejawów arbitralnej władzy w stosunkach prywatnych.

---

43 Philip Pettit wyraża istotę *eyeball test* w następujący sposób: „[Ludzie – przyp. W.C.] mogą spojrzeć sobie w oczy, nie mając powodu do strachu czy uległości, które władza ingerowania mogłaby generować; mogą chodzić z wysoko podniesioną głową i zakładać, że ich status publiczny, obiektywny i subiektywny jest w tym zakresie równy najlepszym” – P. Pettit, *On the people's...*, s. 84 (tłum. własne).

Teoretycy republikańizmu twierdzą, że dominacja ma miejsce zawsze, gdy obywatele są „zdani na łaskę” innych osób. Bycie zależnym od dobrej woli swojego opiekuna bądź darczyńcy stanowi rodzaj arbitralnej podległości. Różne typy relacji międzypersonalnych są obciążone takim ryzykiem – żona może być w ten sposób zależna od przychylności swojego męża, osoba niepełnosprawna od dobrej woli swojego opiekuna, pracownik od swojego pracodawcy itd. Każda taka relacja niesie za sobą ryzyko zdominowania strony słabszej przez stronę silniejszą. Republikańska zasada równości zaleca w związku z powyższym wspieranie osób narażonych na zdominowanie poprzez wprowadzanie do systemu prawnego odpowiednich gwarancji i zabezpieczeń (na przykład z zakresu prawa pracy i prawa rodzinnego), a także poprzez właściwie prowadzoną redystrybucję majątku społecznego. Warto zwrócić uwagę, że celem republikańskiej redystrybucji nie jest zrównanie poziomu posiadania poszczególnych obywateli, ale urzeczywistnienie stanu, w którym każdy może cieszyć się równym statusem – nikt nie jest „zdany na łaskę” innych osób. Do zrealizowania tego celu konieczne jest osiągnięcie pewnego wystarczającego poziomu zabezpieczenia majątkowego i społecznego.

Warto podkreślić, że republikańska zasada równości może zostać naruszona również poprzez nieodpowiednie działania instytucji politycznych. Na instytucjach spoczywa bowiem obowiązek traktowania obywateli jako osób o równym statusie moralnym. Co istotne, postulat ten znajduje zastosowanie zarówno do dystrybucyjnego, jak i symbolicznego wymiaru działań politycznych. Dla współczesnego republikańizmu charakterystyczne jest bowiem akcentowanie doniosłości symbolicznego (ekspresywnego) aspektu aktywności władz<sup>44</sup>. Zwolennicy tej teorii twierdzą, że działania funkcjonariuszy publicznych wyrażają określone postawy, które mogą godzić w równy status obywateli. Publiczne manifestowanie braku szacunku dla jakiejś grupy (rasowej, etnicznej, płciowej) albo doktryny światopoglądowej uznawane jest tutaj za formę dyskryminacji. Symboliczne działania polityczne są bowiem źródłem komunikatów (*messages*) kreujących podział wspólnoty politycznej na obywateli pierwszej i drugiej kategorii. Republikanie wobec powyższego opowiadają

---

44 Zob. C. Laborde, *Political liberalism and religion: On separation and establishment*, „The Journal of Political Philosophy” 2013, nr 21, s. 67–86.



się za przyjęciem zasady neutralności, która znajduje zastosowanie również do symbolicznego wymiaru działań władz publicznych.

Republikańskie instytucje polityczne, które gwarantują, że żaden obywatel nie będzie „zdany na łaskę” współobywateli, troszczą się także o to, aby nikt nie był w podobny sposób zależny od rządu. Żadna jednostka, żaden organ ani instytucja nie powinny dysponować władzą, która umożliwiałaby im arbitralne ingerowanie w działania obywateli. Zgodnie z założeniami republikanizmu realizacja tego postulatu wymaga wprowadzenia właściwych rozwiązań prawnych. Kluczową rolę w tym kontekście odgrywają **zasady rządów prawa, legalizmu oraz podziału władz**.

Przyjęcie powyższych zasad ma uniemożliwiać manipulowanie prawem (*non-manipulability*), a także zapobiegać nadmiernej koncentracji władzy. Zwolennicy republikanizmu uważają oba zjawiska za potęgujące ryzyko dominacji<sup>45</sup>. Porządek prawny, którym można manipulować, oraz taki, który kreuje silny, centralny organ władzy, nie poszerza wolności obywateli. Wręcz przeciwnie – wykazuje raczej tendencje do jej ograniczania. Celem każdej z wymienionych zasad jest zapobieganie kształtowaniu się arbitralnej władzy politycznej.

**Zasada legalizmu** ogranicza dyskrejonalność władz publicznych. Stosownie do tej zasady rządzący mają obowiązek podejmować działania na podstawie prawa i w granicach wyznaczonych przez prawo<sup>46</sup>. Tym samym warunek legalizmu czyni niedopuszczalnym obchodzenie prawa. Nie zostawia on miejsca na arbitralną decyzję co do podstaw działania – przedstawiciele władzy nie decydują, czy podejmą określoną aktywność w oparciu o prawo (i w zgodzie z prawem), czy też na jakiejś innej podstawie.

**Zasada rządów prawa** niesie ze sobą pewne postulaty odnośnie do charakteru oraz jakości tworzonego prawa (takie jak generalność norm prawnych, ich zrozumiałość, konieczność wcześniejszej promulgacji stanowionego prawa, stabilność norm prawnych czy też zakaz ich retroakcyjnego działania itd.)<sup>47</sup>. Każdy z tych postulatów ma ograniczać możliwość manipulowania prawem przez rządzących. Przykładowo tworzenie prawa niejasnego i nieprecyzyjnego czyniłoby obywateli „zdanymi

45 Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 178.

46 Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 173.

47 Philip Pettit porównuje ten zbiór postulatów do wymagań składających się na ideę wewnętrznej moralności prawa L.L. Fullera. Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 173.

na łaskę” organów stosujących i interpretujących prawo. Wymóg odpowiedniej precyzyjności prawa osłabia zatem arbitralny charakter władzy<sup>48</sup>.

**Zasada podziału władzy** przemawia na rzecz swoistego jej rozproszenia, to jest rozdziału kompetencji władczych między poszczególne organy i instytucje. Według współczesnych republikanów ten podział powinien być możliwie daleko idący. Poza uznawanym powszechnie odseparowaniem władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej argumentują oni za wprowadzaniem dalszych rozwiązań gwarantujących rozproszenie władzy. Zalecane są choćby: podział parlamentu na dwie izby, rozdział kompetencji między władzą centralną a władzą na poziomie samorządowym, a także przekazywanie niektórych kompetencji organom instytucji międzynarodowych<sup>49</sup>. Ideałem jest osiągnięcie sytuacji zgodnej ze znanym republikańskim sloganem: „to prawo rządzi, a nie ludzie”. Co interesujące, P. Pettit wprost wskazuje także, że republikańska zasada podziału władzy może przemawiać na rzecz przyznania pewnych ograniczonych kompetencji prawotwórczych sądom. Skupienie całej władzy ustawodawczej w jednym organie (parlamencie) czyniłoby go bowiem zbyt silnym i tym samym zwiększałoby ryzyko zaistnienia arbitralnej władzy<sup>50</sup>.

Postulat ograniczania dominacji jest także kluczowy dla republikańskiego ujęcia **zasady suwerenności ludu**. W tym przypadku najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie mniejszości społecznej przed arbitralną władzą ze strony większości. W republikańskim społeczeństwie niedopuszczalna jest sytuacja, w której mniejszość jest „zdana na łaskę” większości. Takie ryzyko niesie ze sobą rozumienie zasady suwerenności, które P. Pettit określa jako jednowymiarowe. To odrzucane przez republikanów podejście sprowadza znaczenie powyższej zasady wyłącznie do jednego aspektu, to jest do możliwości oddziaływania przez obywateli na główne rozstrzygnięcia polityczne. Zasadę suwerenności uznaje się

---

48 Warto odnotować, że w doktrynie prawa konstytucyjnego potrzeba ograniczania arbitralności władzy jest przywoływana jako istotny element uzasadnienia zasady państwa prawa. Nie jest jednak jasne, czy kategoria „arbitralności” jest rozumiana przez przedstawicieli doktryny w sposób republikański (to jest jako zagrożenie dla wolności ujmowanej jako niedominacja). Zob. P. Tuleja, *Zastane pojęcie państwa prawnego*, w: *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 57; P. Tuleja, w: *Konstytucja RP. Komentarz. Tom I*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 222.

49 Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 178 i n.

50 Zob. P. Pettit, *Republicanism...*, s. 179 i n.

tutaj za spełnioną, o ile lud ma jakikolwiek wpływ na decyzje władzy. Rzeczony wpływ polega najczęściej na tym, że decyzje te podejmowane są przez przedstawicieli ludu wyłanianych w wyborach politycznych. Zdaniem republikanów takie ujęcie zasady suwerenności ludu jest niewystarczające. Nie zabezpiecza bowiem w odpowiedni sposób mniejszości społecznej przed „tyranią” większości. Na gruncie republikanizmu zasadę suwerenności rozumie się, w związku z powyższym, w bardziej wymagający sposób. Zostaje ona uzupełniona o drugi wymiar – zakłada, że poza wpływem na rozstrzygnięcia polityczne obywatele powinni mieć też możliwość ich efektywnej kontroli.

Philip Pettit wyjaśnia tę dwuwymiarowość zasady suwerenności ludu, posługując się metaforą pracy nad publikacją artykułu w czasopiśmie. Zgodnie z jego przykładem o ostatecznym kształcie publikowanego artykułu decyduje zarówno praca jego autora, jak i redaktora w danym czasopiśmie. Ten pierwszy przygotowuje treść tekstu, natomiast drugi sprawdza i ocenia go pod kątem ewentualnych mankamentów, usterek i nieścisłości. Redaktor ma także możliwość zakwestionowania przesłanego artykułu, jeżeli odbiega on (albo jakieś jego fragmenty) od ustalonych wymagań obowiązujących w tym czasopiśmie<sup>51</sup>. Wykonując swoją pracę, pełni on zatem pewną funkcję kontrolną.

Zgodnie z republikańskim podejściem do zasady suwerenności ludu pierwszy wymiar tej zasady jest spełniony, jeżeli główne rozstrzygnięcia polityczne podejmują reprezentanci ludu wyłaniani w wyborach powszechnych. Jeżeli zaś chodzi o realizację jej drugiego wymiaru, to wymaga on wprowadzenia dwojakiego rodzaju rozwiązań prawnych. Pierwszym są instytucje kontrolne *ex ante*, poprzez które obywatele mieliby możliwość przedstawienia swoich potrzeb, a także oczekiwań odnośnie do podejmowanych rozstrzygnięć politycznych (są to w szczególności rozwiązania wzmacniające deliberację publiczną, takie jak wysłuchanie publiczne albo konsultacje społeczne). Drugim sposobem urzeczywistniania postulatów zasady suwerenności ludu jest wprowadzanie instytucji kontrolnych *ex post*<sup>52</sup>. Do tego rodzaju rozwiązań należą m.in. możliwość

51 Zob. P. Pettit, *Democracy, electoral and contestatory*, „Nomos” 2000, nr 42, s. 114–118.

52 Zob. P. Pettit, *Minority claims under two conceptions of democracy*, w: *Political theory and the rights of the indigenous peoples*, red. D. Ivison, P. Patton, W. Sanders, Cambridge 2000, s. 208 i n.

złożenia skargi konstytucyjnej, prawo do zaskarżenia decyzji administracyjnej w postępowaniu sądowym, możliwość interwencji u ombudsmána itp. W powyższym katalogu mieszczą się zatem także podstawowe instytucje państwa prawa (instytucje liberalne). Postulat dwuwymiarowej suwerenności ludu wymaga funkcjonowania regulacji, które umożliwiają obywatelom zarówno wpływ na rozstrzygnięcia polityczne, jak i odpowiednią kontrolę tych rozstrzygnięć.

Warto zauważyć, że **omówione powyżej zasady ustrojowe nie są względem siebie antagonistyczne**. Nie występuje tu napięcie między wolnością a równością – stan pełnej realizacji wolności jako niedominacji sprzyja bowiem urzeczywistnieniu zasady równości statusu. Podobnie rzecz się ma ze stosunkiem zasady wolności do zasad praworządności i legalizmu. Te ostatnie są warunkiem realizacji wolności politycznej. Przypomnijmy, że na gruncie republikańskiego odczytania Konstytucji wolność nie istnieje w sposób naturalny, tylko jest kreowana przez odpowiednie rozwiązania prawne. Przy przyjęciu omawianej perspektywy nie dochodzi także do kolizji między postulatami państwa prawa a zasadą suwerenności ludu (a także ideą demokracji). Postulat dwuwymiarowej suwerenności ludu wymaga, aby obywatele mieli możliwość efektywnej kontroli rozstrzygnięć politycznych, a tym samym legitymizuje istnienie instytucji państwa prawa, które zapewniają taką kontrolę.

Zwróćmy także uwagę, że **na gruncie republikańskiej interpretacji – w przeciwieństwie do podejścia libertariańskiego – pełne urzeczywistnienie głównych zasad ustrojowych jest czymś pożądanym**. Pełna realizacja tych zasad nie jest w żaden sposób szkodliwa dla obywateli. Wręcz przeciwnie – władze publiczne mają powód, by zmierzać do urzeczywistnienia idei wolności, równości czy suwerenności ludu w najszerszym możliwym zakresie.

#### 4. Zastosowania republikańskiej interpretacji Konstytucji

W tej części zwrócę uwagę na praktyczny wymiar republikańskiego odczytania Konstytucji RP i podam przykłady zastosowania omówionej wyżej interpretacji. Odniosę się do dwóch sporów interpretacyjnych, które mogą zaistnieć w toku wykładni szczegółowych postanowień polskiej ustawy zasadniczej. Źródłem wątpliwości w przypadku obu tych

kontrowersji jest niejednoznaczna treść regulacji konstytucyjnej. Ich rozstrzygnięcie może jednak zostać wyinterpretowane w oparciu o ogólną aksjologię ustawy zasadniczej. W dalszej części rozważań wykażę, które rozstrzygnięcia przywołanych sporów są uzasadnione na gruncie odczytania republikańskiego.

Pierwszy przykład związany jest z zagadnieniem prerogatyw Prezydenta RP, czyli szczególnych uprawnień, które Konstytucja wiąże z tym urzędem i które Prezydent RP wykonuje samodzielnie (to jest bez kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów). Wymienione w Konstytucji prerogatywy mają zróżnicowany charakter. Ich wyliczenie zostało zawarte w art. 144 ust. 3. Do katalogu tych szczególnych uprawnień ustrojodawca zaliczył m.in. powoływanie kandydatów na stanowiska sędziowskie (pkt 17), stosowanie prawa łaski (pkt 18), nadawanie obywatelstwa polskiego i wyrażanie zgody na zrzeczenie się tego obywatelstwa (pkt 19), a także mianowanie osób powołanych na najwyższe stanowiska w państwie.

Treść Konstytucji rozstrzyga zatem, które kompetencje Prezydenta RP mają status prerogatyw. Wśród interpretatorów wątpliwości wzbudza natomiast pytanie o możliwość kontroli działań Prezydenta w zakresie, w jakim korzysta on z tych uprawnień. Nie jest bowiem jasne, czy ze względu na szczególny charakter prezydenckich prerogatyw jakakolwiek instancja jest władna oceniać sposób, w jaki te kompetencje są realizowane (w istocie chodzi tutaj o możliwość kontroli przez organy władzy sądowniczej).

Jedno ze stanowisk w powyższym sporze uznaje, że wykonywanie prerogatyw przez Prezydenta nie podlega żadnej kontroli. Przyjmuje się tutaj, że jego decyzje są ostateczne i niewzruszalne. Tę linię argumentacji wzmacnia dodatkowo przekonanie, że Prezydent posiada pełną uznanio-wość w zakresie, w jakim korzysta ze swoich prerogatyw<sup>53</sup>. Konkurencyjny pogląd w tej sprawie głosi natomiast, że wykonywanie prerogatyw może być kontrolowane przez niezależne organy władzy sądowniczej. Takie stanowisko wspierane jest wskazaniem na szczególną pozycję ustrojową Prezydenta, na którego Konstytucja nakłada obowiązek czuwania nad przestrzeganiem jej postanowień. Obowiązek ten bywa interpretowany jako źródło bardziej szczególnego zobowiązania do prowadzenia

53 W taki sposób Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 18 I 2012 r. w sprawie Kp 5/09 (OTK ZU 2012, nr 1A) charakteryzuje stan prawny w odniesieniu do art. 144 ust. 3 pkt 19 (nadawanie obywatelstwa polskiego i wyrażanie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego).

wszelkich działań na podstawie i w granicach prawa. Oznacza to, że sposób, w jaki Prezydent realizuje swoje uprawnienia, nie jest uznaniowy i może podlegać kontroli ze strony innych organów<sup>54</sup>.

Przyjęcie republikańskiej perspektywy rozstrzyga powyższą kontrowersję na rzecz drugiego z wymienionych stanowisk. Przyjęcie pierwszego z nich prowadziłyby bowiem do wniosku, że Prezydentowi przy wykonywaniu prerogatyw przysługuje władza arbitralna, a on sam zajmuje względem różnych osób – kandydatów na stanowiska, osób ubiegających się o ułaskawienie, osób starających się o przyznanie obywatelstwa – pozycję dominującą. Pełna uznaniowość oraz niemożliwość zewnętrznej kontroli stwarzałyby warunki do podejmowania decyzji w oparciu o względy niemerytoryczne – dobrą bądź złą wolę, interes partyjny, a nawet kaprys. Osoby, których dotyczą te decyzje, byłyby w tym zakresie „zależne od kaprysu” czy też „zdane na łaskę” Prezydenta, a właśnie takie sytuacje republikańska interpretacja Konstytucji RP piętnuje jako sprzeczne z zasadą wolności. Co więcej, taki stan byłby również niezgodny z republikańskim ujęciem zasady suwerenności ludu. Obywatele zostaliby bowiem pozbawieni mechanizmów efektywnej kontroli w odniesieniu do pewnej kategorii decyzji politycznych.

Drugi przykład, o którym chciałem wspomnieć, dotyczy ekspozycji symboli religijnych w budynkach publicznych (szkołach, urzędach, szpitalach itd.). W doktrynie prawa konstytucyjnego wątpliwości budzi kwestia dopuszczalności tego rodzaju ekspozycji. Powyższy problem sprowadza się zatem do pytania, czy obecność symboliki religijnej w miejscach publicznych można uznać za uprawnioną na gruncie Konstytucji RP.

Kluczową kwestią dla rozstrzygnięcia powyższego problemu jest sposób rozumienia zasady neutralności światopoglądowej, wyrażonej w art. 25 ust. 2. W literaturze i w orzecznictwie dominuje pogląd,

---

54 Takie stanowisko zajmuje m.in. R. Piotrowski, który w kontekście art. 144 ust. 3 pkt 21 wskazuje na możliwość kontroli powołania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego przez organ władzy sądowniczej. Ryszard Piotrowski argumentuje na rzecz swojej tezy, powołując się również na wyrażoną w preambule zasadę rzetelności i sprawności działania instytucji, a także na stwierdzenie, że „prawda jest normatywną podstawą ustroju państwa”. Zob. *Dr hab. Ryszard Piotrowski: Prezydent nie jest władcą absolutnym, podlega prawu, a władza sądownicza może oceniać legalność jego działań*, < <http://konstytucyjny.pl/dr-hab-ryszard-piotrowski-prezydent-nie-jest-wladca-absolute-podlega-prawu-a-wladza-sadownicza-moze-ocenic-legalnosc-jego-dzialan> >.

że obecność symboli religijnych w miejscach publicznych nie jest niezgodna z normą zawartą w art. 25 ust. 2. Stanowisko to najczęściej uzasadnia się stwierdzeniem, że tego rodzaju ekspozycja nie narusza niczyich praw. Co więcej, umieszczanie symboli religijnych w miejscach publicznych bywa także uznawane za formę realizacji zasady wolności religii<sup>55</sup>. Warto odnotowania jest jednak również stanowisko mniejszościowe w powyższym sporze. Jego orędownicy twierdzą, że wyrażona w Konstytucji zasada neutralności wyklucza możliwość umieszczania symboli religijnych w budynkach publicznych. Ich zdaniem tego rodzaju ekspozycje mogą naruszać wolność religii w jej wymiarze negatywnym (rozumianą jako wolność od religii), a co najmniej wywoływać subiektywne wrażenie takiego naruszenia<sup>56</sup>.

Na gruncie republikańskiej interpretacji Konstytucji ekspozycja symboli religijnych w budynkach publicznych jest jednoznacznie niedopuszczalna. Co istotne, uzasadnienie tego stanowiska nie opiera się na tezie o możliwości naruszenia jednostkowych praw bądź wolności. Innymi słowy, rozważana obecność symboli religijnych nie jest dopuszczalna, nawet jeżeli uznamy, że nie narusza ona niczyich praw. Zgodnie z republikańskim odczytaniem Konstytucji tego rodzaju sytuacja godzi bowiem w status polityczny niektórych obywateli. Status ten wymaga traktowania wszystkich obywateli z równym szacunkiem, a umieszczanie symboli światopoglądowych, które nie są w danym społeczeństwie powszechnie honorowane, stoi w sprzeczności z tym zaleceniem. Przypomnijmy, że teoria republikańska przypisuje istotne znaczenie symbolicznemu aspektowi działań politycznych (zakłada, że postawy funkcjonariuszy publicznych są nośnikami określonych komunikatów). Traktowanie któregośkolwiek ze światopoglądów w wyróżniony sposób w tej perspektywie uznawane jest za wykluczające względem osób, które go nie podzielają. Takie działania kreują bowiem podział wewnątrz wspólnoty politycznej na obywateli pierwszej i drugiej kategorii. W związku z powyższym

---

55 Zob. M. Zawislak, *O ekspozycji symboli religijnych w budynkach publicznych*, w: *O wolność słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Berier, K. Szczucki, Warszawa 2016, s. 171–192; wyrok SA w Szczecinie z 25 XI 2010 r., „Przegląd Prawa Wyznaniowego” 2012, nr 4, s. 195–218.

56 Zob. W. Brzozowski, *Glosa do wyroku Wielkiej Izby z 18 III 2011 r. w sprawie Lautsi v. Włochy, skarga nr 30814/06*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 11, s. 121–126.

republikańska interpretacja zasady neutralności zakazuje wszelkich form uprzywilejowywania światopoglądów religijnych, w tym również w wymiarze symbolicznym.

Chciałbym jednak zaznaczyć, że nie uważam, aby postulowane przez republikanizm rozstrzygnięcia powyższych sporów były niemożliwe do uzyskania na gruncie konkurencyjnych odczytań Konstytucji RP. Unikalność republikańskich rozwiązań nie zasadza się bowiem na ich treści, ale na argumentacji, która przemawia na ich rzecz. Koncepcje wolności jako niedominacji oraz równości statusu oferują swoiście republikańskie sposoby rozwiązania przywołanych kontrowersji. W związku z powyższym orędownicy odczytania libertariańskiego mogą zajmować bardzo zbliżone stanowisko w odniesieniu do tych sporów – prawdopodobnie będzie ono jednak ugruntowane na innych zasadach i argumentach. Za C. Sunsteinem możemy powiedzieć, że w tego rodzaju przypadkach między zwolennikami konkurencyjnych odczytań możliwy jest pewien częściowy konsens (*incompletely theorized agreement*), czyli zgoda co do określonego rezultatu interpretacji przy jednoczesnym braku zgody co do decydującej racji na jego rzecz<sup>57</sup>.

## 5. Podsumowanie

W podsumowaniu odniosę się pokrótce do kwestii statusu republikańskiego odczytania Konstytucji RP. Przede wszystkim chciałem podkreślić, że nie twierdzę, iż przedstawione w artykule rozumienie głównych zasad ustrojowych towarzyszyło pracom legislacyjnym nad kształtem Konstytucji RP. Taka teza byłaby sprzeczna z faktami. Zwróćmy uwagę, że pierwsze na świecie systematyczne ujęcie republikańskiej koncepcji politycznej pochodzi z 1997 r.<sup>58</sup>, a zatem roku, w którym weszła w życie polska ustawa zasadnicza. Wszelkie okoliczności potwierdzają więc, że republikańskie odczytanie Konstytucji RP nie jest zgodne z intencjami historycznego ustrojodawcy. Niemniej nie uważam, aby czyniło to interpretację republikańską w jakikolwiek sposób nieuprawnioną bądź bezzasadną. W moim przekonaniu możemy przytoczyć wiele powodów przemawiających przeciwko

---

57 Zob. C.S. Sunstein, *Practical reason and incompletely theorized agreements*, w: *Reasoning practically*, red. E. Ullmann-Margalit, Oksford 2000, s. 98–122.

58 Mam tutaj na myśli przywoływaną wcześniej pracę P. Pettita, *Republicanism...*



uznawaniu intencji historycznego ustrojodawcy za decydujący argument przy interpretacji Konstytucji. Samo założenie o istnieniu intencji, którą kierowałby się ustrojodawca, wydaje się trudne do obrony na poziomie teoretycznym. Nie jest bowiem jasne, na jakiej zasadzie możemy przypisać wspólną intencję podmiotowi zbiorowemu, a także który podmiot spośród biorących udział w procesie legislacyjnym powinniśmy uznać za reprezentatywny w tym kontekście (czy są to autorzy Konstytucji, członkowie Zgromadzenia Narodowego, czy może naród, który przyjął Konstytucję w referendum). Co więcej, wątpliwe jest także przekonanie, że pracom legislacyjnym nad Konstytucją RP towarzyszyła jakakolwiek szczegółowa koncepcja zasad ustrojowych. Na podstawie dostępnych materiałów legislacyjnych możemy raczej stwierdzić, że poszczególne rozwiązania ustrojowe stanowiły często wyraz kompromisu między bardzo zróżnicowanymi postulatami politycznymi.

Uważam, że znacznie istotniejsze od zgodności z intencją historycznego ustrojodawcy jest to, że językowa treść Konstytucji RP nie jest przeszkodą dla odczytywania jej postanowień w duchu republikańskim. Nie dostrzegam żadnych stwierdzeń, które wskazywałyby na niepoprawność republikańskiego podejścia. Główne zasady ustrojowe Konstytucji RP (podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych ustaw zasadniczych) są otwarte na różne interpretacje ugruntowane w odmiennych koncepcjach filozoficznych. W moim artykule przedstawiłem dwa tego rodzaju odczytania – libertariańskie oraz republikańskie – nie wykluczam jednak, że możliwe jest sformułowanie innych propozycji, które również można byłoby uzgodnić z językową treścią Konstytucji.

Na zakończenie rozważań chciałbym jeszcze zaznaczyć, że w moim przekonaniu to, iż możemy sformułować kilka konkurencyjnych odczytań zasad ustrojowych Konstytucji, nie czyni nieracjonalnym sporu o to, która z tych interpretacji jest najbardziej adekwatna. Nawet przy przyjęciu tezy o dopuszczalności kilku konkurencyjnych odczytań Konstytucji wciąż można wysuwać argumenty na rzecz przewagi jednego z tych podejść względem innych. Posługując się terminologią J. Rawlsa, możemy powiedzieć, że istnieje wiele rozumnych odczytań Konstytucji RP, ale kwestią dyskusji pozostaje to, które spośród nich jest rozumne w najwyższym stopniu.

Na myśl przychodzą dwa rodzaje argumentów, które mogą mieć znaczenie w toku takiej dyskusji. Po pierwsze przewagę określonego podejścia możemy uzasadniać, wskazując na wyższość koncepcji filozoficznej, która leży u podstaw danej interpretacji. Przykładowo można bronić stanowiska, że odczytanie Konstytucji w duchu republikanizmu skutecznie zabezpiecza obywateli przed nadużyciami władzy albo że sprzyja ono stabilności systemu demokratycznego. Po drugie możemy argumentować za wyższością określonego rozumienia zasad ustrojowych, odwołując się do formalnych właściwości samej interpretacji. Na tym poziomie prowadzenia sporu można na przykład twierdzić, że jedno odczytanie Konstytucji jest bardziej koherentne od pozostałych albo że jego przyjęcie prowadzi do najbardziej jednoznacznych rezultatów interpretacyjnych.

### **A republican interpretation of the Polish Constitution**

In this paper I present a republican interpretation of the Constitution of the Republic of Poland. I claim that in the past Polish Constitution has been commonly interpreted in libertarian terms. My research is focused mainly on meanings ascribed to main constitutional principles, such as freedom, equality and sovereignty of the Nation. The paper consists of five sections. In the first section, I discuss the idea of contemporary civic republicanism. In the next two parts, I introduce two alternative interpretations of Polish Constitution – the libertarian and the republican one. Then, I present two examples of application of the republican reading of Polish Constitution in practical context. In the last, concluding part, I raise a question about the status of the republican interpretation of the Constitution.

**Keywords:** Constitution of the Republic of Poland, republicanism, libertarianism, freedom, equality

**Wojciech Ciszewski** – dr, Katedra Teorii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

### **Bibliografia**

Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009.  
Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2015.

- Brzozowski W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011.
- Brzozowski W., *Glosa do wyroku Wielkiej Izby z 18 III 2011 r. w sprawie Lautsi v. Włochy, skarga nr 30814/06*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 11.
- Brzozowski W., *Granice neutralności światopoglądowej*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12.
- Dr hab. Ryszard Piotrowski: *Prezydent nie jest władcą absolutnym, podlega prawu, a władza sądownicza może oceniać legalność jego działań*, < <http://konstytucyjny.pl/dr-hab-ryszard-piotrowski-prezydent-nie-jest-wladca-absolutnym-podlega-prawu-a-wladza-sadownicza-moze-oceniac-legalnosc-jego-dzialan> >.
- Dudek D., *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999.
- Dudek D., *Zasada ochrony wolności i praw człowieka*, w: *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, red. D. Dudek, Warszawa 2009.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2016.
- Granat M., *Prawo konstytucyjne. Pytania i odpowiedzi*, Warszawa 2016.
- Gulczyński M., *Zasada zwierzchnictwa narodu*, w: *Zasady podstawowe polskiej Konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998.
- Hobbes T., *Lewiatan (fragment)*, w: *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, red. J. Zajadło, Warszawa 2008.
- Konstytucja RP. Komentarz. Tom I*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009.
- Laborde C., *Political liberalism and religion: On separation and establishment*, „The Journal of Political Philosophy” 2013, nr 21.
- Lovett F., *A general theory of domination and justice*, Oksford 2010.
- Lovett F., *Republicanism*, w: *The Stanford encyclopedia of philosophy*, red. E.N. Zalta, < <https://plato.stanford.edu/archives/spr2017/entries/republicanism> >.
- Marti J.L., Pettit P., *A political philosophy in public life: Civic republicanism in Zapatero's Spain*, Princeton 2010.
- Narveson J., *The libertarian idea*, Peterborough 2001.
- Pastuszko G., *Zasady ustrojowe determinujące strukturę oraz funkcjonowanie w systemie konstytucyjnym RP*, w: *Organy państwowe w ustroju konstytucyjnym RP*, red. H. Zięba-Załużka, Rzeszów 2016.
- Pettit P., *Civic republican theory*, w: J.L. Marti, P. Pettit, *A political philosophy in public life: Civic republicanism in Zapatero's Spain*, Princeton 2010.
- Pettit P., *Democracy, electoral and contestatory*, „Nomos” 2000, nr 42.

- Pettit P., *Minority claims under two conceptions of democracy*, w: *Political theory and the rights of the indigenous peoples*, red. D. Ivison, P. Patton, W. Sanders, Cambridge 2000.
- Pettit P., *On the people's terms. A republican theory and model of democracy*, Cambridge 2012.
- Pettit P., *Republicanism. A theory of freedom and government*, Oksford 2002.
- Skinner Q., *Liberty before liberalism*, Cambridge 2012.
- Skinner Q., *Machiavelli*, Oksford 1981.
- Skinner Q., *The foundations of modern political thought. Volume I & II*, Cambridge 1978.
- Sunstein C.S., *Practical reason and incompletely theorized agreements*, w: *Reasoning practically*, red. E. Ullmann-Margalit, Oksford 2000.
- Tuleja P., *Zastane pojęcie państwa prawnego*, w: *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006.
- Zawiślak M., *O ekspozycji symboli religijnych w budynkach publicznych*, w: *O wolność słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Berier, K. Szczucki, Warszawa 2016.